



(...) tylko dobry uczynek spełniony w imię Chrystusa zaskarbia nam owoc Ducha Świętego. Natomiast wszystko, co nie jest spełniane w imię Chrystusa, chociaż i dobre, nagrody w życiu przyszłym nam nie przynosi, ani też w życiu doczesnym nie daje nam Łaski Bożej. Oto dlatego Pan Jezus powiedział: *Każdy, kto nie ze Mną zbiera, ten rozprasza.* (Mt 12,30 i Łk 11,23).



(...) Pismo mówi, że w każdym narodzie lękający się Boga i czyniący sprawiedliwość są mili Bogu (Dz 10,35).



Stwórca daje nam środki do zrealizowania dobrych uczynków. Natomiast człowiekowi pozostaje realizacja, bądź też nie.



(...) dobro czynione ze względu na Niego [Chrystusa] nie tylko w życiu przyszłego wieku przysparza korony sprawiedliwości, ale i w doczesnym napełnia człowieka łaską Ducha Świętego, i przy tym, jak powiedziano: z niezmierzonej obfitości udziela Bóg Ducha Świętego, gdyż Ojciec miłuje wszystko i wszystko oddał w jego [Chrystusa] ręce. (J 9,41)

Św. Serafim z Sarowa, Ogień Ducha Św.

SŁOWO na Dzień Zejścia Świętego Ducha na Apostołów

św. Łukasz (Wojno-Jasieniecki, w 1958 r.)

Bardzo ważny i jakże tajemniczy dogmat o Bogu Trójjedynym, istniejącym w trzech Osobach odróżnia naszą chrześcijańską religię od innych religii. Przez całe tysiąclecia wybrany przez Boga naród żydowski żył wiarą w jedynego Boga, który objawił swoją wszechmoc i niedostępną mądrość poprzez stworzenie świata, swoją prawdę poprzez światowy potop, swoje miłosierdzie i miłość do swego narodu przez jego cudowne wyprowadzenie z długiej niewoli egipskiej i przejście przez Morze Czerwone. Ale też dał się poznać w rozmowach na górze Synaj z wielkim prorokiem Mojżeszem i przez darowanie za jego pośrednictwem swoich dziesięciu przykazań oraz w wielu innych ważnych wydarzeniach, o których z wielką mocą tak mówi Apostoł Paweł w liście do Rzymian: *(...) co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy* (Rz 1. 19-20).

Taką właśnie wiarą w Jedyne Jahwe żył wybrany przez Boga naród żydowski przez wiele stuleci, nic nie wiedząc o jego Trójosobowości. I dopiero wtedy, kiedy Odwieczny Syn Boży, Druga Osoba Świętej Trójcy, wcielił się poprzez Przenajświętszą Dziewicę Marię, zwiastował Ewangelię prawdy, kiedy został ukrzyżowany i na trzeci dzień zmartwychwstał, a po 40 dniach wzniósł się z ziemi na niebo – dopiero wtedy ci którzy uwierzyli w Niego całym sercem, zrozumieli że jest On tym, który został zrodzony przed początkiem świata przez Ojca – Jednorodzonem Synem.

O Przenajświętszym Duchu, Trzeciej Osobie Przenajświętszej Trójcy prawie niczego nie wiedzano w czasach Starego Testamentu. Tylko wielcy sprawiedliwi, tacy jak Noe, Abraham, Izaak, Jakub czy Psalmista Dawid odczuwali w swoich sercach tchnienie Ducha Świętego. A wielcy prorocy przyjmowali od Niego głębokie tajemnice swoich proroctw i żyli w bliskim kontakcie z Nim.

I oto w wielki dzień Pięćdziesiątnicy po raz pierwszy Duch Święty objawił siebie światu w sposób odczuwalny i jasny. Schodząc z niebios na głowy Apostołów Chrystusowych pod postacią języków ognia, pośród szumu, przypominającego wiatr przynoszący burzę.

Te języki ognia spaliły w duszach i sercach Apostołów wszelką nieczystość, wszelki strach i bojaźń. Całkowicie je przewyciężyły. Duch Święty przypomniał im o wszystkim, co słyszeli wcześniej od Jezusa Chrystusa i podarował im mądrość o jakiej nie słyszał świat oraz cudowny dar mówienia językami wszystkich ludów, którym mieli zwiastować Ewangelię.

On dał im cudowne poznanie całego Pisma Świętego... On dał im ogromne siły do obalenia pogańskich mędrkowań. A umiłowanego Apostoła Chrystusowego, Jana, postawił ponad teologami całego świata, dzięki czemu ten mógł napisać zadziwiającą swoją głębią czwartą Ewangelię.

Prawdą jest, że w dzień Chrztu Chrystusa w Jordanie Duch Święty objawił się pod postacią gołębia, który zstąpił z niebios na głowę wychodzącego z wody Jezusa Chrystusa. Jednak było to o wiele mniej jasne objawienie Ducha Świętego, niż Jego zejście w dniu Pięćdziesiątnicy poprzez języki ognia na głowy Apostołów.

Z taką dobitnością nigdy się to nie powtórzyło. Oto dla czego dzień zejścia Świętego Ducha na Chrystusowych Apostołów nazywamy również dniem Świętej Trójcy.

Przypominam Wam o niezwykłych słowach Apostoła Pawła w pierwszym liście do Koryntian, słowach zadziwiających i niezwykle dla nas ważnych: *Czyż nie wiecie, żeście świętynią Boga i że Duch Boży mieszka w Was* (1 Kor 3,16)

Cóż mówisz wielki Pawle?! Czy i w nasze serca schodzi Duch Święty? Ależ tak! Głęboko prawdziwe są słowa pawłowe, i potwierdza je z jeszcze większą mocą umi-



▲ Święteczna procesja w uroczysku Krynoczek. (fot. Aleksandra Jakimiuk)

łowany Apostoł Chrystusa Jan w swoim pierwszym liście powszechnym, w którym znajdujemy pocieszające nas do głębi słowa o tym, jak ciche i niezauważalne zejście Ducha Świętego w nasze serca jest poprzedzane przez łaskawe zmiany w nich (1J 2,3-4).

Jeśli całym sercem wierzymy w Pana naszego Jezusa Chrystusa i wypełniamy Jego przykazania, to miłuje nas i Jego Ojciec Niebieski, i Duch Święty, i zamieszkuje w naszych sercach. On sam ze swoim Ojcem Duchem Świętym i stajemy się świętyniami Boga (Jn 14,23).

Znajduje to odbicie w powolnym, ale nieuchronnym wyzwalaniu nas od wszelkiej zmały ciała i ducha. Stajemy się pokorni i dobrodusznymi, cisi i milczący, miłosierni i prawdziwi, kochający naszych bliźnich.

Moje duchowe dzieci, niech ta cicha wspólnota z Duchem Świętym będzie dla was wszystkich celem waszego życia, niech będzie głęboką i cichą radością. Będziecie godni wielkiego szczęścia, jakim jest bycie świętyniami Boga i mieszkaniem Świętego Ducha, i ochroni On was od wszelkiego zła i ziemskiego zgorszenia i da wam wieczną radość i wieczny pokój. Amen.



▲ Patriarcha antiocheński Jan X w sakkosie na Święto Pięćdziesiątnicy (fot. Dominika Kovačević)



TATARAK, BRZOZA, TRAWA...

Monaster Visoki Dečani, Serbia (Fot. Marta Czaban)

Dzień Świętej Trójcy kojarzy się nam jednoznacznie z zielonym kolorem. Gdy tego dnia przekraczamy próg cerkwi widzimy nie tylko zielone szaty liturgiczne kapłanów, ale także rośliny, którymi ozdobiona jest świątynia. Zielony kolor symbolizuje ożywiającą moc Ducha Świętego, ale też odnowienie ludzi, które dzieje się z łaski Trzeciej Osoby Trójcy Świętej.

Dawniej wierni przystrajali również swoje domostwa. Często już od furtki posesji aż do drzwi domu prowadziła ścieżka usłana liśćmi tataraku. W chatkach oprócz tataraku, który często kładziono na podłogę, królowały gałęzie brzozy wtykane za święte obrazy. Nawet wypasane bydło w te świąteczne dni miało swoje ozdoby. Gospodarze chętnie wynagradzali drobnymi monetami młodych pasterzy, którzy upiększali roślinami rogi krów. Niegdyś w wiejskich

parafiach z widłaków wyplatano misterne „pająki”, które potem zawieszano pod cerkiewnym sufitem. Można powiedzieć, że świątynia była ubrana na zielono „od stóp do głów”. Zielonym gałązkom, którymi przystrajano cerkwie przypisywano dobroczynne właściwości. Po zakończeniu liturgii wierni obłamywali je z cerkiewnych dekoracji. Omiatano potem nimi izby i pomieszczenia gospodarskie, aby usunąć z nich zły urok i wszelkie zło, a zasuszone przechowywano w domu, przez cały rok i wraz z innymi ziołami stosowano w różnych praktykach ochronnych i leczniczych. Co ciekawe te zielone ozdoby są znane także wśród prawosławnych z innych regionów. Południowi Słowianie, np. Serbowie z zielonych traw, które są przynoszone do cerkwi wyplatają ziołowe wieńce. W języku polskim wciąż funkcjonuje ludowa nazwa

Pięćdziesiątnicy: Zielone Świątki. Warto zaznaczyć, że już w czasach starotestamentowych obchodzono „zielone święto”. Siedem tygodni po Pesach (czyli wspomnieniu wyjścia narodu wybranego z Egiptu) obchodzono Szawuot – na pamiątkę otrzymania przez Mojżesza Tory na górze Synaj. Żydzi zgodnie z wielowiekową tradycją do dziś tego dnia przystrajają domy i synagogi na zielono.

Świąteczny czas Pięćdziesiątnicy trwał od niedzieli do wtorku, trzy dni, tak jak są Trzy Osoby Trójcy Świętej. Trzeciego dnia prawosławni z Podlasia udawali się do jednego z leśnych sanktuariów – Krynocki lub Tokar. Tam wśród ciszy zielonych uroczysk po poświęceniu wody i Świętej Liturgii kończyły się uroczystości Świętej Trójcy.

Tekst: Marta Czaban

Przygotowanie do święta Pięćdziesiątnicy

Pięćdziesiątnica z racji swojej rangi charakteryzuje się bogatym i różnorodnym przygotowaniem, do tego bardzo rozłożonym w czasie.

tekst: Dominika Kovačević

Święto *Pentacosta* znane także mi.in. jako Zesłanie Świętego Ducha, Pięćdziesiątnica czy Niedziela Świętej Trójcy, zalicza się do grona dwunastu najważniejszych świąt cerkiewnych. Jest to też, razem z Niedzielą Palmową, jedyne święto z tej grupy, które nie ma typowego przedświątka. Dlatego, skoro to tak wielkie święto nie ma przed nim ani postu, ani choćby jednego dnia przedświątka? Sprawa jest bardzo złożona...

Kwestia postu

Całe pięćdziesiąt dni od Paschy Chrystusowej to jakby jedno wielkie święto. I dlatego w niektórych Cerkwiach lokalnych nie tylko w Tygodniu Paschalnym, lecz przez cały okres Świętej Pięćdziesiątnicy, nawet w środy i piątki, nie ma postu. Stąd też to święto nie może być poprzedzone postem, lecz... post może nastąpić po święcie. I tak się dzieje: z datą święta Pięćdziesiątnicy związany jest Post Apostolski. Jednakże w poszczególnych tradycjach lokalnych data jego rozpoczęcia jest różna: w Polsce jest to poniedziałek po Niedzieli Wszystkich Świętych, która wypada tydzień po Pięćdziesiątnicy. Apostołowie zaczęli głosić Zmartwychwstałego Chrystusa od dnia Pięćdziesiątnicy. Zatem i my, poprzez ten post, mamy wzmocnić się w dziele ewangelicznym.

Przez modlitwy

Nie możemy się przygotować do święta Pięćdziesiątnicy poprzez specjalne modlitwy, ponieważ od Paschy nie odmawiamy modlitw skierowanych wyłącznie do Ducha

Świętego. Najbardziej przez wiernych odczuwalna jest absencja modlitwy „Królu Niebieski” (cs. *Cariu Niebiesnyj*) oraz hymnu po Eucharystii „Widzieliśmy Światłość Prawdą, przyjęliśmy Ducha z Niebios” (cs. *Widiehom Swiet Istinnj, prijahom Duha Niebiesnaho*). Dzięki takiemu przystąpieniu tajemnicy Świętego Ducha ma ona w pełni zajaśnieć w dniu świętego Jego zstąpienia. Wierni mają także zatęsknić za tymi modlitwami, by w sposób szczególny wygłaszać je ponownie od dnia Pięćdziesiątnicy.

Czytania na nabożeństwach

Czytania Apostoła w okresie Świętej Pięćdziesiątnicy to lektura Dziejów Apostolskich. Stawiają nas pośród uczniów Chrystusa, po Jego Zmartwychwstaniu: *podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca «Słyszeliście o niej ode Mnie; Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym; (...) gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi»* (Dz 1, 4-5; 8). Stanowi to zatem specyficzne przygotowanie wiernych do tego, co ma nadejść, poprzez unaocznienie działających owoców Ducha Świętego, którego przyjęli uczniowie Chrystusa.

Szczególna niedziela

Tydzień przed Świętem przypada niedziela niezwykła: Ojców I Soboru Powszechnego, poświęcona pamięci biskupów zgromadzonych

w Nicei w 325 roku. Wówczas Święci Ojcowie soborowi obronili dogmat o Bóstwie i człowieczeństwie Jezusa Chrystusa, a zarazem prawdę o Trójjedynym Bogu – czyli Ojcu, Synu (Jezusie Chrystusie) i Świętym Duchu. Jeden z hymnów tej niedzieli mówiąc o soborze, przygotowuje do Niedzieli Świętej Trójcy: *Dzisiaj tajemne trąby Ducha, Bogonośnych ojców, wystawmy pięknymi pieśniami teologii pośrodku Cerkwi; Tróję jedyną niezmienną, Naturę i Boskość.*

Hymnografia czwartku Wniebowstąpienia

A także całego okresu tego święta – który trwa do piątku przed świętem Pięćdziesiątnicy włącznie – zapowiada już realizację Bożej obietnicy, np. kontakion tych dni mówi: *Wzniósł się w chwale, Chryste Boże nasz, rozradawawszy uczniów obietnicą Świętego Ducha...*

Sobota Rodzicielska

Obchodzimy ją dzień przed Zesłaniem Ducha Świętego. Jest poświęcona w szczególny sposób zmarłym. To dla nas także wskazanie, że *Święty Duch ożywia każdą duszę*. Ważna jest także Ewangelia czytana na Liturgii – J 21, 14-25. Opowiada o przywróceniu Piotra do grona apostołów, z którego zostały wyrzuczone w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, kiedy to trzy razy się wyparł Chrystusa. Dziś zaś trzy raz potwierdza miłość do Niego. Pełna liczba 12 apostołów jest niezbędna do zstąpienia Świętego Ducha, gdyż to na ich wierze i działalności ma być założona Cerkiew prowadzona przez Ducha Świętego.

O kwestii pochodzenia Ducha Świętego

Dlaczego nie uznajemy Filioque? Cztery ważne powody!

Jedną z najważniejszych różnic dzielących Kościół prawosławny od Kościołów katolickiego i protestanckich jest kwestia pochodzenia Ducha Świętego. My, prawosławni, mówimy, że Duch Święty pochodzi od Ojca, zaś innowiercy – że od Ojca i Syna. Dlaczego?

1 Filioque, czyli, po łacinie – „i Syna” to dodatek w Wyznaniu wiary (cs. *Wieruju*). Stąd też ten spór dogmatyczny często określa się „sprawą Filioque” czy po prostu „Filioque”. Wyznanie wiary, w obronie przed herezjami, ułożyli Święci Ojcowie dwóch soborów powszechnych: pierwszego w Nicei (325) i drugiego w Konstantynopolu (381). Bazowało ono jednak na jeszcze wcześniejszych, krótkich tekstach z różnych tradycji lokalnych. Do grona Świętych Ojców soborowych, których znamy i szanujemy należą święci: Mikołaj biskup Miry Licyskiej, Spirydon, Atanazy Aleksandryjski, Eustacjusz Antiocheński, papież rzymski Sylwester (poprzez swoich wysłanników) i wielu innych... W Wyznaniu wiary ułożonym przez Świętych Ojców, znanym jako Symbol nicejsko-konstantynopolitański, wyraźnie stwierdzono: *Wierzę... w Ducha Świętego, Pana Ożywiającego, Który od Ojca pochodzi, Któremu wraz z Ojcem i Synem wspólnie oddawane są pokłony i uwielbienie. Zaś drugi kanon II Soboru Powszechnego zabronił zmieniania tego Wyznania wiary: Święci ojcowie, zebrani w Konstantynopolu, postanowili: Symbolu Wiary trzystu osiemnastu ojców, uczestniczących w Soborze w Nicei, która znajduje się w Bitynii, nie wolno odwołać, lecz należy zachować go niewzruszonym, i niech będzie wyklęta wszelka herezja.*

Tymczasem w VI wieku, aż do najazdu muzułmańskiego, Półwysp Iberyjskim władali Wizygoci, którzy w większości wyznawali arianizm. A ten przeczył dogmatowi Trójcy Świętej oraz odmawiał Boskości Synowi i negował Ducha Świętego. W tych konkretnych okolicznościach, przeciwko arianom, pomyślano dodać „i Syna” (Filioque) w języku łacińskim (nie greckim!) do Wyznania wiary. Ten pomysł poparł sam święty Leander, wielki obrońca ortodoksji tego czasu. Rozwiązanie było tymczasowe i dla danego terenu i okoliczności – wówczas, jak i później, Kościół hiszpański mocno pilnował swej autonomii, m. in. poprzez praktykowanie własnego rytu zwanego mozarabskim. Kościół rzymski jednak naciskał. Hiszpański pomysł Filioque wykorzystali potem Frankowie i Germanie – lecz nie w ramach walki z herezją, lecz jako próbę unifikacji zachodniego chrześcijaństwa (wówczas różnorodnego w ramach jedności, podobnie jak na Wschodzie) oraz dla przeciwstawienia się Cesar-

stwu Wschodniorzymskiemu, a także – wschodniemu chrześcijaństwu. To przez Imperium frankońsko-germańskie (które uzurpowało sobie prawo do używania nazwy „Imperium Rzymskie”), i które rozwijało sieć parafii podległych Rzymowi kosztem lokalnych, starych wspólnot, Filioque zaczęto dodawać na Zachodzie w tak wielu miejscach. Uczyniono to wbrew postanowieniom soborów powszechnych. Tym samym na Zachodzie naruszono – przytoczony wcześniej – drugi kanon II Soboru Powszechnego.

2 Pismo Święte przeczy Filioque. Dwa przykłady: Jezus Chrystus na Mistycznej Wieczery w Wielki Czwartek zapowiedział zesłanie Świętego Ducha po Jego śmierci, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu. Oto, co powiedział: *Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie* (J 15,26). I jeszcze inna wypowiedź Zbawiciela, może mniej oczywista, na pierwszy rzut oka: *Jeśli Ja Palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże* (Łk 11,20). Według interpretacji Ojców Cerkwi tak wschodnich, jak i zachodnich (sprzed schizmy), m. in. świętych Atanazego Wielkiego, Bede, Cyryla Jerozolimskiego Palec Boży to sam Duch Święty. Święty Cyryl tak skomentował to zdanie: *Syn nazwany jest dłonią i ramieniem Boga Ojca, ponieważ On wszystko czyni przez Syna, i Syn w podobny sposób działa przez Ducha. Tak jak palec jest dołączony do dłoni jako coś nieobcego, ale należącego do niej przez naturę, tak również Święty Duch, przez rację [przyczynę] bycia równemu w istocie, jest złączony w jedności z Synem, choć On pochodzi od Boga Ojca. Syn wszystko czyni poprzez współistotnego Ducha. Celowo mówi, jako człowiek że wyrzuca demony poprzez palec Boży. Bo Żydzi (...) nie znieśli, gdyby powiedział „przez Mego własnego Ducha wyrzucam złe duchy”.*

3 Język łaciński – przez całe wieki podstawowy dla zachodniego chrześcijaństwa – ma inne pole znaczeniowe czasownika „pochodzić”, niż języki fundamentalne dla wschodniego chrześcijaństwa, jak greka i języki semickie (aramejski, arabski, hebrajski, staroetiopski). Po łacinie czasownik „pochodzić” można wiązać z posyłaniem, posuwaniem się naprzód. Nato-



Fresk Trójcy Świętej (wg Andrieja Rublowa) na sklepieniu cerkwi w monasterze Florești, Rumunia (fot. Dominika Kovačević)

miast w językach semickich „pochodzić” oznacza „wypływać”, „wychynąć”, „czerpać z czegoś i to kontynuować”, „wyłaniać się”. A w związku zastosowaniem czasownika „pochodzić”, zdanie to jest rozumiane tak, że Duch jest niższym rodzajem Bóstwa aniżeli Ojciec i Syn. Jeśli zatem są dwa źródła tego czerpania i wyłaniania się, to znaczy, że są dwa Bóstwa nadrzędne, czyli Ojciec i Syn, i jedno niższe, z Nich wypływające, czyli Duch. Wówczas jedność i współistotność Trójcy jest zaburzona, zaś Święty Duch staje się swoistym awatarem Ojca i Syna. Jest to oczywiście sprzeczne z prawosławiem.

4 Wschód, za Ojcami Kapadockimi (święci Grzegorz z Nyssy, Bazyl Wielki, Grzegorz z Nazjanzu) różni dwa poziomy: teologii i ekonomii. Poziom teologii jest odwieczny, poza czasem, i najbardziej tajemniczy. Wiemy, że Bóg jest od zawsze Trójcą, i że każdą Hipostazę Trójcy wyróżnia jedna konkretna rzecz: Ojciec jest źródłem, Syn jest wiecznie rodzony przez Ojca, zaś Duch wiecznie pochodzi od Ojca. Nic więcej na ten temat nie możemy dodać. Z kolei poziom ekonomii zbawienia, inaczej historii zbawienia, dotyczy czasu ziemskiego: od stworzenia świata poprzez całą drogę ludzkości do przebóstwienia, aż do końca świata. I na poziomie ekonomii Syn posyła Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, co zapowiadał wcześniej, m. in. w Wielki Czwartek i w dniu Swego Zmartwychwstania (zob. J 20, 22). Nie oznacza to jednak wiecznego pochodzenia Ducha od Syna. Zachód nigdy nie znał rozróżnienia na poziom ekonomii i teologii, co więcej

święty Augustyn potrafił sprowadzić Ducha Świętego do uosobienia więzi miłości pomiędzy Ojcem i Synem. Doszedł do takiego wniosku wskutek braku znajomości jakiegokolwiek wschodniego języka, czyli języków oryginalnych dla Pisma Świętego oraz apostołów i ich pierwszych uczniów, a także znacznej części filozofii.

Przyjrawszy się powyższej argumentacji, nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze, jeden Ojciec Cerkwi czy święty w jakiejś konkretnej sprawie może się pomylić, ponieważ jest grzeszny jak każdy człowiek, a grzech to błędzenie. Stało się tak, na przykład w życiu świętych Leandra i Augustyna, i nie przekreśla to, oczywiście, całego ich duchowego dorobku, skoro Cerkiew wspomina ich jako świętych. Tak może się stać w przypadku jenostek. Natomiast całe zgromadzenie Ojców kierowane jest Świętym Duchem w soborowości, jego decyzje są natchnione i zestawiane z Pismem Świętym, żywą praktyką, tekstami innych Ojców i Matek Cerkwi zarówno im współczesnym jak i wcześniejszym. Dotyczy to decyzji soborów powszechnych: żaden z nich, w oparciu o Pismo Święte oraz autorytet Ojców wschodnich i zachodnich, nie uznał „Filioque”. Po drugie, jeszcze przed schizmą, święty Maksym Wyznawca pisał, że Zachód zachowuje ortodoksję, uznając Filioque, ale tylko pod dwoma niezbędnymi warunkami: gdy formułuje to tylko w języku łacińskim nie rozróżniając nadal poziomu teologii i ekonomii. Do tego, dopuszcza się jego funkcjonowanie tylko lokalnie, a nie w ramach powszechnej Tradycji Cerkwi (co wyjaśniono w pkt. 1). tekstu).

Pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu....

*W tradycji prawosławnej ikona Pięćdziesiątnicy ukazuje początek Cerkwi i jej apostolskiej misji.
Jeszcze między niebem a ziemią...
tekst: Dorota Maj*

Ilustracja i iluminacja

To jedna z tych ikon, gdzie wyraźnie widać, że to co złe jest ciemne, a to co dobre, niosące łaskę – jasne i świetliste. Jest też warstwa „fabularna” i symboliczna. Umieszczone jedna nad drugą.

Co widzimy przyglądając się ikonie Zesłania Ducha Świętego? Scenę opisaną na początku Dziejów Apostolskich (Dz 1,1-4): *Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiąty, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru i napętnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napętnienie Duchem Świętym.*

Jest więc sala, gdzie w równym (to ważne!) i symetrycznym półkołu siedzą apostołowie. W sztuce starożytnej identyczna wielkość przedstawianych osób oznaczała ich równy status. W tym przypadku chodziło o podkreślenie tego, że wśród apostołów nie było hierarchii ważności. Byli równi wobec siebie pozycją w rodzącej się Cerkwi. Takiego zabiegu formalnego, zwanego z gr. *izokefalizmem* (od gr.: *isos* równy i *kefale* głowa) łatwiej jest użyć gdy przedstawione postaci siedzą lub stoją w rzędzie. Tak też wyglądały najstarsze zachowane przedstawienia Święta Pięćdziesiątnicy, które znajdziemy, np. w syryjskim Kodeksie Rabbuli końca VI wieku, gdzie tylko postać



Od góry: miniatura z syryjskiego Kodeksu Rabbuli, VI w., w środku: Ikona rosyjska XV w., u dołu: Ikona współczesna, XX w.

Bogurodzicy jest wyraźniejsza, więc ważniejsza od pozostałych osób. Jednak ten sposób przedstawiania nie utrwalik się, ponieważ prócz Apostołów i Bogurodzicy nie ma adresatów misyjnego posłania, nie ma wiernych powstającej Cerkwi. Potrzebny był więc inny wizerunek tego Święta. I powstał. Apostołowie już nie stoją, ale przyjmują łaskę Ducha Świętego siedząc w półkołu na ławach (w tzw. synthrononie) zostawiając, w części redakcji, centralne miejsca na osi – puste, pozostawione dla Jezusa Chrystusa. Czasem miejsce to zajmuje Matka Zbawiciela. Łuk, który tworzą nie jest zamknięty (podobnie jak w ikonie Trójcy Świętej), bo wspólnota apostolska jest otwarta, na to by do niej dołączyć. Gdzie zaś jesteśmy my, czyli ci na których za pośrednictwem Apostołów ma wylewać się Łaska Boża, jako nieustająca Pascha? Czasem trudno ich dostrzec, a tym bardziej rozpoznać... Poniżej „sali na górze”, gdzie przebywają Apostołowie, widać łuk arkady, a za nim niszę przypominającą ciemną czeluść groty z ikony Bożego Narodzenia. A w niej ukoronowaną postać.

Kim jest król?

Uosabia on nas wszystkich, wszystkich ludzi, choć wieki wcześniej postać tę interpreto- wano nieco inaczej. Początkowo był to prarodzik Adam, potem ideę oczekujących na ewangelizację przedstawiano jako tzw. pogan w egzotycznych strojach (do tych

wizerunków nawiązuje współczesna polichromia ze sceną Zesłania Ducha Świętego w cerkwi Świętego Ducha w Białymstoku).

Okolo X wieku pojawia się postać Starca-Króla, uosabiającego Kosmos, personifikującego całość bożego stworzenia. Trzyma on przed sobą na rozwiniętym płótnie dwanaście zwojów, które symbolizują naukę Ewangelii i starotestamentowe proroctwa zapowiadające ten moment w dziejach. W późniejszych ikonach (od XVII wieku) postać ta znika, a zaciemniona nisza pozostaje pusta. Jeszcze później znika z ikon także i ona.

Nieprzeniknione ciemności (często dla ich oddania używa się rzadko stosowanej w malarstwie ikonowym – czerni) panujące niejako „w podziemiach” domu, w którym przebywają Apostołowie łatwo zinterpretować. To świat mroku grzechu, mroku wynikającego z braku Boskiego Oświecenia. Zdarzają się i takie redakcje ikony Święta, gdy nisza wygradzona jest kratą, co podkreślać ma uwięzienie ludzkości w okowach sił ciemności do czasu pojawienia się Mesjasza-Chrystusa, jego misji Odkupienia i apostolskiego dzieła Jego uczniów.

Istnieją też inne interpretacji postaci Starca-Króla. Może być nim autor Psalmów, król i prorok Dawid lub prorok Joel, w którego profetycznej wizji pojawia się zapowiedź pojawienia się Ducha św.: *nastanie potem czas, że wyleję Ducha mojego na każdego człowieka* (Jl 3,1). Nie bez powodu płótno na którym Starzec-Król prezentuje zwoje Ewangelii jest białe. W symbolice kolorów malarstwa ikonowego biel jest kolorem oświecenia, a w tym przypadku podkreśla blask nauki Nowego Testamentu, szczególnie że kontrastuje z czernią – kolorem niewiedzy i zniewolenia. Wychyla się z mroku ku oczyszczającemu działaniu Ducha Świętego, który przemienia rzeczywistość skażoną grzechem, by mogła wrócić do swej duchowej natury, w jedności

z Bogiem. To Światłość „ciemności olśniewająca”, która jest pierwszym atrybutem Boga.

Z Bogurodzicą czy bez Niej...

Istnieje wiele ikon Święta, na których w miejscu centralnym widzimy postać Bogurodzicy. Często zajmuje osobny tron „(...) jak gdyby wieńczyła apostołski sobór” (o. Grigorij Krug). Wielu interpretatorów przypuszcza, że nieobecność Matki Bożej na ikonach podejmujących ten temat świadczy o tym, że w momencie Zesłania Ducha Świętego pełnia Łaski Bożej była już z Bogurodzicą. Teolog i znawca ikonografii, Michel Quenot (w: „Zmartwychwstanie i ikona”) pisze nawet: „Umieszczenie niekiedy Theotokos w pustej przestrzeni pomiędzy Piotrem i Pawłem znieszczała prawdę; stając się centralną postacią Theotokos odsuwa Apostołów na drugi plan, co przeczy sensowi liturgicznemu tego święta. Nie chodzi w tym przypadku o przeczenie obecności Marii w Wieczerniku w tym dniu, ale dając jej centralne miejsce czyni się z ikony Pięćdziesiątnicy ikonę Matki Bożej, podczas gdy ikona ta ukazuje zstąpienie Ducha na ludzi rodzących się do nowego życia”. W sztuce Zachodu począwszy od końca wieku XVI postać Maryji staje się centralną postacią obrazów religijnych przedstawiających Święto Zesłania Ducha Świętego.

Rzeczywistość nadprzyrodzona i prawda niezupełnie historyczna

W kontakionie święta czytamy: (...) *kiedy zaś rozdawałeś ogniste języki, wszystkich wezwałeś do jedności*(...). Ikonopisarze mieli wiele pomysłów na widzialne przedstawienie zstępującego Ducha Pocieszyciela. Najpopularniejsze są płomyki (jak z płonących świec), najczęściej barwy czerwonej. Spoczywają nad głowami apostołów, ale często są też ognistymi grotami wieńczącymi promienie Boskiej Energii wychodzące z półkolitego wy-

obraźnia nieba. Jak pisze Jarosław Charkiewicz (w: „Ikonografia świat z liczby dwunastu”): „dwunastu apostołów ukazuje się przeważnie niezgodnie z prawdą historyczną, zastępując tych, którzy faktycznie byli w wieczerniku, apostołem Pawłem oraz ewangelistami: Markiem i Łukaszem, nie należącym do grona dwunastu. Zanim bowiem nastał dzień Pięćdziesiątnicy na miejsce Judasza Iskarioty wybrano już Macieja.” Jak rozpoznać apostołów? U góry po lewej stronie siedzi Piotr, a po lewej Paweł. Ewangelisci dzierżą w dłoniach księgi, pozostali – zwoje z Starym Testamentem, wielu wykonuje błogosławiący gest prawą dłonią. Skąd pomysł na niezgodnym z przekazem Dziejów Apostolskich „skład osobowy”? Ikony rodziły się kilka wieków od historycznej chwili w Wieczerniku i znana była aktywność poszczególnych uczniów Chrystusa, niekoniecznie spośród grona apostołów. Stąd, obecność na ikonie Zesłania Świętego Ducha – Pawła, który wówczas był jeszcze Szawłem, a dopiero potem stanie się „apostołem narodów”. Kryterium doboru postaci były więc zasługi dla krzewienia dzieła Bożego.

Nowe niebo i nowa ziemia

„Pięćdziesiątnica nie jest kontynuacją Wcielenia, ale jego następstwem, skutkiem” – zauważa Włodzimierz Łoski (w: „Teologii mistycznej kościoła wschodniego”) – „stworzenie stało się zdolne do otrzymania Ducha Świętego, więc zstępuje on na świat, wypełniając swą obecnością Cerkiew – odkupioną i obmytą z grzechu ofiarą krwi Chrystusa”. Wizerunek Święta Pięćdziesiątnicy to ikona nadziei – pomoc jest tuż, tuż. Apostołowie właśnie przyjęli Ducha Świętego, niebawem ruszą w świat i będą głosić. Trzeba przygotować się do przyjęcia Dobrej Nowiny. Światy, dotąd ostro skonstrastowane są już sobie bardzo bliskie – to „nowe niebo i nowa ziemia”.

Jabłeczyński Irmologion, odkrycie naszej muzycznej tradycji...

Z Łukaszem Hajduczenią, muzykiem i teologiem rozmawiamy o tradycji Prawosławia na terenach Rzeczypospolitej i jej znaczeniu dla nas, współczesnych rozmawia: Jan Malinowski



Czym jest irmologion?

W tradycyjnym ujęciu jest księgą liturgiczną, opartą na ośmiu modusach, zawierającą zbiór hymnów rozpoczynających kanon – czyli formę składową jutrzni. Takie księgi znane były już w X wieku, w Bizancjum. W prawosławnej tradycji Rzeczypospolitej XVI wieku, irmologion stał się uniwersalną księgą nutową, zawierającą poza kanonami, inne utwory śpiewane podczas nabożeństw cyklu dobowego, przez cały liturgiczny rok. Uniwersalność irmologionu, najprawdopodobniej, pochodzi od wzorowania jego formy na antyfonarzu i graduale, z tradycji rzymsko-katolickiej oraz kancjonale protestanckim. Istotne jest to, że w prawosławnej muzyce, właśnie w XVI wieku, po raz pierwszy raz pojawia się pięciolinijna notacja nutowa, która zastąpiła używaną w czasach Rusi Kijowskiej notację kriukową. Powstawanie irmologionów nutowych, było związane z wymianą muzycznych kontaktów, głównie z krajami bałkańskimi. Wpłynęło to na kształtowanie się lokalnych tradycji, które do tej pory opierały się na znamienym śpiewie kijowskim. Niezwykle, i jedyne na taką skalę w historii,

spotkanie cywilizacji bizantyjskiej i łacińskiej w Rzeczypospolitej przyniosło unikalny rezultat w postaci sztuki liturgicznej: ikon, śpiewu czy architektury, nieznanej w żadnym innym miejscu na świecie. Był to okres prężnego rozwoju inteligencji prawosławnej, zasilanej przez uczonych i artystów pochodzących z niedawno upadłego Bizancjum. Tworzyli oni akademie oraz szkoły bractw, będące ówczynie elitarnymi kolebkami wiedzy klasycznej na najwyższym poziomie.

Najbardziej znany, z powstałych na naszych ziemiach, jest Irmologion Supraski. Czym różni się on od jabłeczyńskiego?

Irmologion Supraski jest wyjątkowy z wielu względów. Jest najstarszym ze znanych dzisiaj zabytkowych irmologionów nutowych, pochodzi z 1598 roku i wyróżnia się zapisami nieznanymi na taką skalę w żadnej z innych ksiąg. W szczególności chodzi o śpiewy podpisane jako supraskie, mirskie, bułgarskie, greckie, serbskie czy carogrodzkie. Jest to ponadto dokument pokazujący jak wyglądała wielka tradycja śpiewu prawosławnego nie tylko w samym Supraślu, a ogólnie – wśród prawo-

stawnej ludności Rzeczypospolitej XVI wieku. Tradycja podobnych śpiewów trwała nieprzerwanie przez następne stulecia. Do dzisiaj zachowały się w archiwach setki irmologionów różnych okresów, jednak zabytki te pochodzą w przeważającej części z byłego zaboru austriackiego. Zachowało się natomiast niewiele ksiąg z obszaru Polski, podległego Imperium Rosyjskiemu, gdzie agresywnie wprowadzono tradycję synodalną, niszcząc tym samym liturgiczną sztukę naszych przodków, kultywowaną od czasów znacznie wcześniejszych niż Unia Brzeska. Ale nawet w tym trudnym okresie istniały ośrodki, które kontynuowały stare liturgiczne tradycje, również śpiewy z irmologionów. W czasie zaborów zlikwidowano je jednak, a jedynym który – cudem – się ostał, był klasztor św. Onufrego w Jabłecznej. Jest to miejsce, które zawsze pozostawało prawosławne oraz, w którym nie przzerwano odprawiania nabożeństw wedle lokalnych tradycji. Tam też od XVI wieku śpiewano z irmologionów. Jabłeczna ze swoją historią, stanowi do dzisiaj wyznacznik tego czym jest nasze prawosławie. Tym większa była więc radość, gdy niedawno okazało się, że XVIII wieczny irmologion, znajdujący się obecnie w lubelskim archiwum, jest irmologionem z Jabłecznej. Tak więc, o ile Supraski Irmologion, jest zapisem kształtującej się w XVI wieku tradycji, o tyle Jabłeczyński Irmologion, jest jednym z nielicznych dowodów na to, że tradycja ta trwała przez setki lat. To ten sam świat estetyki muzycznej.

Czym różni się muzyka nabożeństw z czasów Jabłeczyńskiego Irmologionu – od nam współczesnych?

Fenomenem liturgii prawosławnej jest to, że wszędzie gdzie istnieje,

zachowuje swoją muzyczność, ale sam styl śpiewu kiedyś różnił się dość znacznie od znanego nam z cerkwi współczesnych. Śpiew z irmologionów jest jednogłosowy oraz stanowi historycznie inny świat muzyczny niż ten, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Dzisiaj raczej śpiewamy we współbrzmieniach systemu akordów durowych i molowych, co wynika też z rozwoju europejskiej muzyki klasycznej, wpływającej przez wieki na muzykę cerkiewną. Różnicą jest też inne podejście rytmiczne, nie uwzględniające równomiernych taktów, które są dzisiaj wszechobecne. No i kwestia redakcji języka cerkiewno – słowiańskiego, która do czasów zaborów była zupełnie inna. Język jest elementem tworzącym kształt śpiewanej melodii, a słowo było w dawnej muzyce cerkiewnej traktowane znacznie plastyczniej. We współczesnej praktyce liturgicznej, używamy jednak całego zbioru utworów opartych, przynajmniej w kwestii melodii, na kanwie starych śpiewów. Coraz częściej stosuje się również wstawki oryginalnej monodii. Można to uznać za tendencję naszych czasów. Zbliży nas to do rozumienia muzyki najbardziej adekwatnej do formy liturgii bizantyńskiej.

Czym tłumaczyć można fakt, że rzadko sięga się do tych dzieł w praktyce życia cerkiewnego?

Praktyka liturgii nie jest rekonstrukcją historyczną, ale sferą naszego życia. Wobec tego wprowadzanie języka muzycznego, który jest niezrozumiały dla wiernych, żyjących na co dzień w kulturze muzycznej systemu dur – moll, jest niebezpieczne, gdyż może pozbawić ich odczuwania tego, co się muzycznie na liturgii dzieje. Muzyka sama w sobie jest językiem. Nie można mówić do kogoś w języku niezrozumiałym, nawet jeśli ten język jest bogatszy, ciekawszy i piękniejszy. Ale z pewnością można do ogólnie zrozumiałego języka, wprowadzać wyrażenia czy

zapożyczenia z oryginału. Dlatego możliwości zaistnienia tradycyjnych melodii z dawnej Rzeczypospolitej w naszej współczesnej liturgii są ogromne. Najtrudniej to zrobić w formach oryginalnych, bo to wymaga od wykonawców dużej sprawności muzycznej, rozumienia stylu, niezwykle wycucia językowego, oraz sporych możliwości wokalnych szczególnego typu. Ale twórcze opracowania tych śpiewów, mogłyby być stałym elementem muzycznym w praktyce parafialnej. Niezwykle ważnym elementem przy wprowadzaniu wszelkich nowości jest ogólna świadomość swojej historycznej tradycji. Na tym polu jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Wiedza o samym istnieniu ogromnej spuścizny śpiewów z irmologionów Rzeczypospolitej jest w Polsce stosunkowo niewielka. Wielu natomiast badaczy tej muzyki można spotkać na Ukrainie i na Białorusi, a jest to przecież dziedzictwo kulturowe naszego kraju, oraz tradycja naszej cerkwi. Wszystko ma swój czas i trzeba mieć nadzieję, że na te odkrycia czas właśnie nadchodzi.

Czy planuje Pan, może razem ze swoim zespołem „Katapetasma”, wydanie nagrań obejmujących Jabłecznyński Irmologion?

Jesteśmy w trakcie wydawania płyty pt. „Tryptyk Jabłecznyński”, w której przedstawiamy śpiewy wykonywane podczas nabożeństw, w trzech kolejnych świątyniach klasztornych. W pierwszej, drewnianej cerkwi z XVI wieku, z której pochodzą cudowne ikony św. Onufrego i Bogurodzicy – będące świętościami naszego prawosławia, z pewnością rozbrzmiewał śpiew monodyczny, zawarty w irmologionach. Formy tego śpiewu, czerpiemy z Jabłecznyńskiego Irmologionu, oraz innych dostępnych rękopisów, w tym z Supraskiego Irmologionu. Kolejne części płyty, to śpiewy z drugiej cerkwi, zbudowanej w stylu lokalnego, prawosławnego baroku oraz z obecnie

istniejącej świątyni. Płyta jest wędrówką muzyczną, w głąb naszej tradycji, oraz zachętą do tego, żeby na tych fundamentach budować przyszłość. Doba globalizacji, również w prawosławiu, sprzyja pokusie fascynacji tym, co egzotyczne. Jednak prawdziwa zasada przeżycia liturgicznego nigdy na doraźnej fascynacji egzotyką nie polegała. Mamy nadzieję, że nasza płyta pozwoli omijać te niebezpieczeństwa, poprzez odkrycie, że świat muzyczny tutejszej tradycji liturgicznej, jest przestrzenią dającą spektrum duchowego piękna, dostępnego jako prawda o nas samych. Termin wydania płyty, zależy od środków finansowych, które pozyskujemy na ten cel, wraz z klasztorem św. Onufrego w Jabłecznej, od ludzi dobrej woli. Będziemy niezwykle wdzięczni za wsparcie naszego przedsięwzięcia, które mamy nadzieję, już niedługo stanie się wspólną radością wszystkich, dającą nadzieję na optymistyczną przyszłość naszej liturgicznej realności. Wydanie płyty można wesprzeć przelewem bankowym na konto: Monaster św. Onufrego w Jabłecznej PKO BP o/ Biała Podlaska, Nr: 79 1020 1260 0000 0402 0012 1095 IBAN: BPKO PL PW



Łukasz Hajduczenia

śpiewak, absolwent wydziału wokalnego UMiFC, Guildhall School of Music and Drama w Londynie oraz wydziału operowego londyńskiego Associated Studios, laureat wielu konkursów muzycznych, założyciel zespołu wokalnego "Katapetasma"; teolog prawosławny, absolwent Prawosławnego Seminarium Duchownego;

#KALENDARIUM

01.06 – TVP 2, godz. 6.20 – Reportaż Eku-
menicznej pt. „Silny w wierze”
– o św. Serafime Sarowskim;

06.06 – TVP Kultura oraz w TVP3 Białe-
stok o godz. 7.00 – Transmisja św. Liturgii
– z Wrocławia (jest to ostatnia transmisja
w cyklu);

10.06 – Wniebowstąpienie Pańskie

11.06 – Dzień pamięci św. Łukasza Wojno
– Jasienickiego (Łukasz, wyznawca, arcybi-
skup Symferopola) patrona lekarzy;
Święto kaplicy w Łazienkach koło Supraśla.
Jest to jedyna świątynia w Polsce, której
jest patronem;

13.06 – Niedziela VII po Wielkanocy
– Św. Ojców I Soboru Powszechnego;
Dzień pamięci św. Mnicha męczennika
Ignacego Jąbłeczyńskiego;

20.06 – Pięćdziesiątnica. Dzień Trójcy
Świętej;

21.06 – Dzień Św. Ducha Święto Kaplicy
św. Trójcy przy ul. Podwale 5 w Warszawie;

24-25.06 – Dzień pamięci św. Onufrego
Wielkiego;
Uroczystości w Monasterze w Jąbłecznej;

27.06 – Uroczystość poświęcenie cerkwi
Zwiastowania Bogurodzicy w Supraślu;

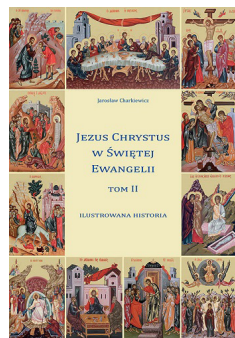
28.06 – początek Postu Piotrowego;

29.06 – TVP 2, godz. 6.20 – Reportaż Re-
dakcji Ekumenicznej pt. „Cerkiew w Kiel-
cach” opowiadający o burzliwych dziejach
Parafii;

Każdego dnia w godz. 16 – 21 można
słuchać Radia Orthodoxy (w Warszawie
odbiór możliwy przez Internet). Przez całą
dobę można słuchać archiwizowanych
audycji (np. nowego cyklu „A kiedyś to
było...” rozmów o życiu i Cerkwi, w którym
zaproszeni goście opowiadają o swoich
doświadczeniach związanych z posługą
duszpasterską na przestrzeni ostatnich
kilkudziesięciu lat).

(opracowanie Maria Wysocka)

#CZYTAMY, SŁUCHAMY, OGLĄDAMY



Ilustrowana historia życia Zbawiciela
Niecałe pół roku po tomie pierwszym (uka-
zał się przed Świętami Bożego Narodzenia)
możemy wziąć do ręki jego kontynuację.
Drugi tom obejmuje aż 100 rozdziałów
uporządkowanych w trzech częściach.
Obejmuje życie Zbawiciela od nauczania
na Zajordaniu (na tym kończy się poprzed-
ni tom) – do Wniebowstąpienia Pańskiego.

Znajdziemy tu cytaty ze św. Ewangelii z ob-
szernymi komentarzami. Idealna lektura dla całej rodziny i bogate
źródło wiedzy, gdy dzieci zadają (oby zadawały!) tzw. trudne pyta-
nia o Pismo Św. (DM)

Jezus Chrystus w Świętej Ewangelii, tom 2, Wyd. Warszawska Me-
tropolia Prawosławna, 202

**Sam na sam z Bogiem**

Od III wieku, na pustyni egipskiej
żyło wielu mnichów – anachoretów.
Niektórzy z nich zyskali sławę Star-
ców – mędrców, do których po „sło-
wo” przybywali pielgrzymi. Spędziw-
szy długie lata na samotnej ascezie
i zgłębianiu Bożych Tajemnic służyli

przybyszom radami, często sformułowanymi w kunsztownej, choć
prostej formie apoftegmatów (z gr. *apopthegma* – sentencja, wy-
owiedź). Już w starożytności spisywali je uczniowie Starców, i dla-
tego przetrwały do naszych czasów. Apoftegmaty Ojców pierwszych
wieków chrześcijaństwa to dla współczesnych nie tylko pomoc
w wielu życiowych problemach, ale i nauka dystansu do nich.

Nagrania świetne o słuchania, gdy stoimy w korkach. Koją nerwy
i zwracają nasze myśli ku kwestiom istotniejszym niż ruch uliczny.
Zwraca uwagę interpretacja w wykonaniu znakomitego aktora
Edwarda Linde – Lubaszenki. (DM)

„ABBA, powiedz mi słowo...”, CD, 2 płyty, Tyniec, Wyd. Benedykty-
nów

**Światłość świata**

Antiochian Byzantine Hymnody in
Toledo, Ohio ca. („Jesteście Światło-
ścią świata: antiocheńska bizantyjska
hymnodia w Toledo, Ohio”). Wytwórnia
Canary Records wznowiła album: Szes-
naście utworów na różne okresy lity-
giczne, pierwotnie opublikowanych

w latach 40' ubiegłego wieku, stanowią przykład tradycyjnej arab-
skiej muzyki cerkiewnej. Przy akompaniamencie instrumentu oud
wykonuje je antiocheński metropolita Toledo Samuel (David) – je-
den z pierwszych arcybiskupów prawosławnej diaspory syryjsko-li-
bańskiej w USA, wychowanek wybitnego arabskiego kompozytora
muzyki cerkiewnej, Mitriego al-Murra. (DK)

Płyty można posłuchać w wydaniu elektronicznym: <https://canary-records.bandcamp.com/album/you-are-the-light-of-the-world-antiochian-byzantine-hymnody-in-toledo-ohio-ca-1940s>

Wielkanocny kiermasz

W naszych domach i w domu parafialnym przed świętami rozpoczęły się przygotowania do Paschy. Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń przy współpracy z parafialnym Siestryczestwem oraz Punktem Katechetycznym zadbało o wzorowe przeprowadzenie świątecznego kiermaszu. Ze względu na zagrożenie epidemiczne i wprowadzone obostrzenia w tym roku w prowadzonych warsztatach mogła uczestniczyć tylko niewielka liczba osób. Pomimo to udało się przeprowadzić zarówno warsztaty palemkowe, ozdabiania jajek, jak i wypiekania paschalnych kuliczy oraz kruchych ciasteczek. Wszystkie wyroby można było nabyć podczas kiermaszu, który odbył się w Niedzielę Palmową. Dostępne były także wyroby mniszek z Turkowic, które cieszyły się dużą popularnością. Pozyskane środki posłużą na rozbudowę dwóch żeńskich klasztorów, w Turkowicach i Zaleszanach. Podczas kiermaszu swoje stoisko mieli także bracia z monasteru w Sakach, którzy przywieźli nabiał oraz wypieki. (MC)



Pascha w naszej parafii

W tym roku Święto Świąt przypadło na pierwszą niedzielę maja. Tak naprawdę już 1 maja, w Wielką Sobotę, można było odczuć w cerkwi niesamowitą atmosferę oczekiwania. Podczas porannego nabożeństwa księża zmienili szaty z ciemnych na jasne, śpiewy chóru stały się radośniejsze. Głośno wybrzmiewał kinonik tego dnia: „Pan powstanie jakby ze snu, i powstanie zbawiając nas”. Gdy po zakończeniu sobotniej Świętej Liturgii duchowni pobłogosławili chleb i wino oraz pierwsze pokarmy przygotowane już z myślą o Pasze w powietrzu unosiła się atmosfera świąt. Spotkaliśmy się znów w cerkwi wieczorem, aby nabożeństwem Połunoszcznicy zakończyć okres postu. Płasczenica została uroczystie wniesiona do ołtarza. Cerkiew oświetlały lampadki i świece zapalone od Świętego Ognia, który pomimo przeszkód również i w tym roku udało się bezpiecznie przetransportować z Jerozolimy do Warszawy. Delegacja naszej parafii otrzymała Święty Ogień z rąk Jego Eminencji metropolity Sawy w rezydencji metropolitów. Już po raz dwunasty Święty Ogień oświetlał polskie cerkwie i domy naszych wiernych. Kilka chwil przed północą kler parafii udał się na procesję wokół świątyni, która zakończyła się triumfalnym wejściem do jej wnętrza przy śpiewie *Christos Voskresie*. A później była już tylko nieustająca radość, przeplatana paschalnymi powitaniem i wesołymi hymnami liturgicznymi. W niedzielny poranek sprawowano jeszcze jedną Świętą Liturgię, o 8 rano, zaś o 14 paschalną wieczernię. W kolejne dni Świątlistego Tygodnia kontynuowaliśmy przeżywanie paschalnej radości na porannych i wieczornych nabożeństwach. (MC)





Antypascha – Niedziela o św. Apostole Tomaszu

9 maja Matka – Cerkiew wspomina objawienie się zmartwychwstałego Chrystusa jego uczniom, szczególnie podkreślając postać apostoła Tomasza. Świątecznej liturgii w naszej cerkwi przewodniczył Jego Eminencja metropolita Sawa. Hierarsze asystowało miejscowe duchowieństwo oraz przybyli goście. Prawosławni mieszkańcy Warszawy w tym dniu odwiedzają naszą świątynię, swoich krewnych i przyjaciół, którzy spoczywają na cmentarzu. Antypascha jest też naszym (drugim) świętem parafialnym po Niedzieli św. Jana Klimaka, która jest związana z Wielkim Postem. Teraz, w drugą niedzielę po Wielkanocy, możemy cieszyć się wspólnie radością paschalną. Po przeczytaniu perykopy ewangelicznej homilię wygłosił wikariusz parafii Św. Sofii-Mądrości Bożej w Warszawie, ks. Adam Magruk. Na zakończenie nabożeństwa z pouczeniem do zebranych zwrócił się Jego Eminencja metropolita Sawa. Zwrócił m.in. uwagę na fakt, iż troparion dzisiejszego dnia wyraźnie koreluje z ewangeliczną perykopą, w której mowa jest o Chrystusie, który wchodzi przez zamknięte drzwi do domu, w którym przebywali Jego uczniowie. Tym sposobem, w osobach apostołów, dokonano się objawienie Zmartwychwstałego świata. Metropolita Sawa przypominał, że Pascha Pańska niesie ze sobą wezwanie do niezachwianej wiary. W sercu każdego, kto doświadczył życia w Chrystusie nieustannie brzmią słowa apostoła Tomasza „Pan mój i Bóg mój”. Metropolita podkreślił również, jak ważne jest odwiedzanie w okresie wielkanocnym grobów bliskich nam ludzi. Ich także powinniśmy powitać radosnym okrzykiem: „Christos Wskresie!”. Świąteczne uroczystości zakończyły się paschalną panichidą za dusze zmarłych hierarchów, duchownych oraz wszystkich spoczywających na wolskiej nekropolii. Wszyscy udali się w paschalną procesję wokół świątyni, a następnie głównymi alejami cmentarza. (MC)

Finał akcji BIBLIOTEKA SENIORA

Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń w czerwcu zamierza zakończyć I etap przedsięwzięcia i przekazać Prawosławnym Ośrodkom Pomocy Społecznej w Stanisławowie, Grabarce, Trześciance, Hajnówce i Koźnie regały biblioteczne wraz z księgozbiorami, płytami CD i DVD. Dzieło pomocy odbywa się z błogosławieństwem JE metropolity Sawy. Dzięki wsparciu Parafii, wydawnictwa Bratczyk oraz indywidualnych Darczyńców udało się zgromadzić ponad 1000 woluminów. Chętnych wolontariuszy zapraszamy do współpracy. Wystarczy zadzwonić: 782 611 130.

Wspominamy św. męczennika Ignacego Jabłeczyńskiego



Skromny święty, który służył Bogu modlitwą i mniszą posługą. Gdy miał już 80 lat okazał się bohaterem, który z narażeniem życia wzywał do obrony i ratowania monasteru. W tym roku – 13 czerwca (zawsze w kalendarzu jest to druga niedziela czerwca) czcimy pamięć św. mnicha męczennika Ignacego Jabłeczyńskiego zaliczanego do Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

oprac: Maria Wysocka

Data jego urodzin nie jest znana, wiadomo, że było to ok. roku 1865. Jakub Bazyluk (światowe imię i nazwisko przyszłego świętego), jako

młody chłopak poczuł powołanie do życia mniszego, a miejscem jego zmagania duchowych stał się monaster św. Onufrego w Jabłecznej – twierdza prawosławia na lewym brzegu Bugu. **Przyjął postrzyżyny otrzymując imię Ignacy.** W okresie międzywojennym mnich Ignacy był już jednym z najstarszych wśród braci. **Pełnił funkcję dzwonnika i cieszył się autorytetem** wśród okolicznej ludności prawosławnej. Okres wielkiej próby nadszedł dla niego, jak i dla wszystkich mnichów z Jabłecznej, w latach II wojny światowej. Monaster działał wówczas w niezwykle trudnych warunkach.

We wrześniu 1939 wojska niemieckie zajęły część budynków monasteru na placówkę wojsk pogranicznych i zabrały z niego całe zapasy żywności oraz żywy inwentarz. Mniści nie zamknęli jednak klasztoru, a nawet wystali do władz okupacyjnych list protestacyjny, co jednak nie przyniosło poprawy ich sytuacji. Najbardziej dramatycznym momentem w wojennych dziejach monasteru stała się noc z 9 na 10 sierpnia 1942 r., kiedy oddział niemieckich służb granicznych, najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu, dokonał napadu na monaster. Żołdacy zdemolowali wnętrza i podpalili zabudowania monasterskie, a schwytanych mnichów spędzili na dziedzi-

niec. Nie pozwalali również ugasić pożaru grożąc rozstrzelaniem. Części zakonników udało się uciec, część – w tym ojciec Ignacy, ukryła się w sadzie. Jednak przyszły męczennik powrócił, wszedł na dzwonnice i zaczął biciem w dzwon alarmować mieszkańców. Został wówczas zaatakowany przez grupę niemieckich żołnierzy. 9 sierpnia 1942 r. Ignacy przyjął męczeńską śmierć stając w obronie monasteru i świętości tego miejsca. Zgodnie ze świadectwem ówczesnego biskupa, a późniejszego metropolity Tymoteusza (Szrettera), który był wówczas przełożonym monasteru, został **"bestialsko zabity przez faszystów"**. Niemcy nie pozwolili ugasić pożaru również przybyłym na miejsce zdarzeń mieszkańcom Jabłecznej, po czym nakazali przetrzymywanym mnichom wykopać grób. Ostatecznie jednak do rozstrzelania ocalałych nie doszło, pozwolono również na pochówek Ignacego na cmentarzu monasterskim. 20 marca 2003 uchwałą Świętego Soboru Biskupów PAKP, **mnich Ignacy został kanonizowany**. Otwarto grób świętego i relikwie św. męczennika Ignacego umieszczono w cerkwi św. Onufrego w obrębie kompleksu klasztoru. Dziś jego prochy spoczywają w relikwiarzu po lewej stronie ikonostasu. Będąc w monasterze skłonmy przed nimi głowę.

wg. J. Charkiewicz, Święci Cerkwi Prawosławnej w Polsce, Wyd. WMP



**OPIEKA I PIELĘGNACJA
NAGROBKÓW**

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

**Parafia Św. Jana Klimaka
na Woli w Warszawie**

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa
www.prawoslawie.pl,
www.cmentarz.prawoslawie.pl

Liturgia Św.: niedziela – godz. 8:30 i 10:00
poniedziałek – sobota – godz. 9:00

Nabożeństwa wieczorne:

środa, sobota – godz. 17:00

Kancelaria parafii

i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00

pt. od 9:00 – 13:00

tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza:

tel. 511 996 312

REDAKCJA LEŚWICY

opieka:

ojciec Adam Misijuk, proboszcz Parafii

redakcja: Marta Czaban, Dominika Kovačević, Dorota Maj, Jan Malinowski, Łukasz Troc, Maria Wysocka

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904



Nabożeństwa w naszej parafii Czerwiec 2021



02.06 Środa	Zakończenie Święta Polowy Okresu Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
03.06 Czwartek	Św. św. równych apostołom cesarza Konstantyna i cesarzowej Heleny. Włodzimierskiej Ikony Matki Bożej. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
05.06 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienie. Akatyst do św. męczennika Bazylego Martysza. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 23 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰
06.06 Niedziela	Niedziela VI po Wielkanocy. O Ślepcu. Św. męczenników Chelmskich i Podlaskich. Małe poświęcenie wody. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 10 ⁰⁰
08.06 wtorek	Wieczernia i jutrznia.	godz. 17 ⁰⁰
09.06 Środa	Zakończenie święta Paschy. Wsienoszczojne bdienie przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.06 Czwartek	Święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰
11.06 piątek	św. Łukasza Wojno-Jasienieckiego. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
12.06 sobota	Akatyst ku czci św. Łukasza Wojno-Jasienieckiego. Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
13.06 Niedziela	Niedziela VII po Wielkanocy. Św. Ojców I Soboru Powszechnego. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
16.06 Środa	Zakończenie Roku Szkolnego w Punkcie Katechetycznym. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
18.06 piątek	Akatyst ku czci Św. Spirydona.	godz. 17 ⁰⁰
19.06 Sobota	Zakończenie Święta Wniebowstąpienia Pańskiego. Św. Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
	Sobota Rodzicielska. Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienie przed świętem Trójcy Świętej.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
20.06 Niedziela	Niedziela VIII po Wielkanocy. Dzień Świętej Trójcy. Pięćdziesiątnica. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰
21.06 Poniedziałek	Wieczernia z czytaniem modlitw na klękaniu. Dzień Świętego Ducha. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
23.06 Środa	Św. Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
24.06 czwartek	Akatyst ku czci św. Paisjusza z Atosu. Ap. ap. Bartłomieja i Barnaby. Spotkanie Seniorów parafii. Św. Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
25.06 piątek	Św. Onufrego Wielkiego i św. Piotra z Athosu. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
26.06 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
27.06 Niedziela	Niedziela I po Pięćdziesiątnicy. Wszystkich Świętych. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰
30.06 Środa	W poniedziałek 28.06 początek postu piotrowego. Święta Liturgia. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰

W pozostałe dni tygodnia Święta Liturgia jest sprawowana o godz. 9⁰⁰